

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
 W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
 W całej Austrii 1 złr. 15 c. 3 złr. 25 c.
 W Prus i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
 We Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.
 Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
 W Krakowie odnośnienie do domów 10 c. mies.
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświęconych o godz. 8 rano. — Listy ni frankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Rynku, w Farnowie: handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyślu: księg. braci Jeleniów, we Lwowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, w Poznaniu: księgarnia J. K. Zupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów).
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
 Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
 Inzeraty przyjmuje Z. J. Wywiakowski ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.
 Nie od dzisiaj występują tak zażarcie organa klki centralistycznej przeciw autonomii krajów, piętnując każde donioslejsze w tym względzie żądanie prawie znamieniem zbrodni stanu. Lecz jakież są dotychczasowe owoce ich polityki? Mieli wpływ i władzę, a użyli tego do podkopania monarchji.
 Dziś zarzucają hr. Potockiemu, iż nie postawił żadnego programu. Wobec dezorganizacji ustroju monarchji było jednak postawienie jakiegobądź programu rzeczą niemożliwą. Gabinet Potockiego robi co może, toruje drogę do porozumienia, a to już wiele. Pozytywnych powodzeń nie wykazuje i wykazać jeszcze nie może, ale zrobił to, czego nie dokazał p. Giskra i jego zwolennicy; ma zaufanie wprawdzie nie centralistów, ale narodów, a przytem zaufanie korony.
 Jeżeli można dać wiary ostatnim telegramom, rokowania poufne z Czechami idą wcale pomyślnie. Czesi odstępują stanowczo od jeneralnego ustawodawczego sejmu dla Czech, Morawji i Śląska, chcą, aby taki sejm zbierał się, gdy idzie o kwestje prawno-polityczne, które obchodzą kraje korony ś. Wacława.

Nawet obowiązują się obesać sejm według dotychczasowej ordynacji, jednak tylko dla jej zmiany w ten sposób, aby sejm w składzie swoim odpowiadał prawdziwej potrzebie ludności.
 Nie wątpimy, że hr. Potocki porozumiewa się z Czechami, będzie miał nierównie dogodniejsze pole do zawarcia ugody z Polakami, Tyrolami i Słoweniakami.
 Jak bądź jest, nie można zaprzeczyć, że dalsze prowadzenie polityki centralistycznej popchnęłoby monarchję w przepaść. Niemcy austriaccy powinni dojść do przekonania, że tylko zadowolenie narodów może postawić Austrię na nogi, a supremacja żywiołu niemieckiego byłaby tylko możliwą w czasach despotyzmu. Żądanie Niemców, ażeby wszystkie narody stosowały się do konstytucji przez nich uchwalonej, jest niepolitycznym i śmiesznym, równość zaś w kwestjach politycznych wręcz niemożliwą. Wszakże porównując listki jednego i tego samego drzewa, dojdziemy do tego, że są one podobne, ale jednakowe nigdy.
 Narody słowiańskie Austrii nie żądają przewagi, zostawiając zupełną wolność narodowi niemieckiemu ukonstytuowania się — ale

na ziemi swojej znosić nie potrzebują supremacji obcej. *Sum cuique.*

Kronika

Kraków 8go maja. Wczorajsze posiedzenie Towarzystwa przyjaciół oświaty zwołanem zostało, jak wiadomo, w celu uchwalenia, czy Towarzystwo ma dalej istnieć, czy się rozwiązać. Tylko hr. Dzieduszycki mówił za rozwiązaniem, wnioski ten jednak niepoparty upadł. Rozprawy nad zmianami statutu nie doprowadziły wszakże do żadnego rezultatu, albowiem Zgromadzenie przyjęło po dwugodzinnej przewlekłej debacie wniosek hr. Koziembrodzkiego, ażeby nowy zarząd wybrał i temu rewizję statutu poruczyć po należytem zbadaniu pytań, czy podstawa towarzystwa ma być interes, czy ofiara. Wybór zarządu nie przyszedł dla braku kompletu do skutku.
 Naczelnik straży ochotniczej W. Emilianowicz odebrał wczoraj wieczór telegramy z Przemyśla i Farnowa, że na poświęcenie chóragwi przysiadają delegaci od straży ochotniczej przemyskiej i tarnowskiej, również przybędą i lwowscy.
 Pomimo zakazu łowienia ptaków użytecznych handel niemi idzie w najlepsze, wprawdzie tylko jako kontrabanda ukrywająca się przed okiem władzy. W

Z WYSTAWY Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).
 Przystępujemy teraz do obrazu Aleksandra Lessera (z Warszawy), a mianowicie: „Wydobycie zwłok Wandy z Wisły.“ Obraz w stylu poważnym, ściśle historycznym; na pierwszy rzut oka nie budzi zajęcia. Temat dramatyczny, mityczny pokryty mgłą, odział artysta szatą zimną, której nie ożywia ani zachowanie cechy czasów ówczesnych, ani stary rysunek, ani nareszcie klasyczne formy ciała i draperji. Kompozycja cała pojęta z wielką znajomością zasad sztuki i wykonana z wszelką skrupulatnością, świadczy o głębokich artysty studjach i poczuciu piękności. To wzbudza jakieś poszanowanie dla obrazu, zbrywa mu jednak na sile kolorytu i efektu. Brak tu żywy owego — że tak wyrazimy się — realizmu, bez którego utwór sztuki nie obejdzie się dzisiaj. P. Lesserowi wielkie w sztuce narodowej przyznać należy zasługi, on to bowiem pierwszy historyczne malarstwo na właściwą naprowadził drogę i wytknął kierunek, na jakim ją pojmować należy; obecny

obraz więc jego wiecznym jest epoki odbiciem w sztuce, której on przedstawicielem.
 W drugiej p. Lessera kompozycji, z temiz samemi spotykamy się przymiotami. Fotografia z kartonu przedstawia nam scenę z średnich wieków, a mianowicie: „Poświęcanie drzwi gnieźnieńskich.“ Układ bardzo szczęśliwy; w całości maluje się powaga obrzędu tego rodzaju; postać biskupa święcącego podwoje spiżowe rzeźbione, wiernie i z wielkim nakreślono wdziękiem, nie dostaje jednak efektu i skoncentrowania światła, czego właściwie wymagać można w skończonym obrazie.
 Obraz p. Antoniego Kozakiewicza: „Ostatnie chwile Sawy, pułkownika konfederackiego“ świadczy o znakomitym postępie tego młodego artysty, kształcącego się w Wiedniu, a napotyającego pomiędzy swojemi częstą niechęć i przeszkody. Kompozycja, rysunek i koloryt piękną stanowią harmonję. W leśnej chacie popioch wielki; dla leczenia z ran trokskliwi ludzie opatrują ukrytego Sawę. Jakiś towarzysz broni osłabionego podtrzymuje naczelnika w chwili, gdy postrzeżono, że ich odkryli Moskale. Sawa ująwszy pistolet, z rezygnacją wyczekuje losu. W każdej z osób w obrazie widać obawę o drogiego im naczelnika. Oświecenia, ugrupowanie figur bardzo naturalne; w twarzach maluje się życie, a z

całości okazuje się, że artysta głęboko przejął się sceną, którą przedstawić chciał w obrazie. Co do tego obrazu, tylko jeden czynimy mu zarzut, t. j. brak piętna epoki, która jego jest treścią, a głównie postać w konturszu zanadto technicznie terażniejszością; nie jest to konfederat Barski, ani z ubioru, ani z czupryny, lecz dzisiejszy pierwszy lepszy w konturszu wystrojony chwast, konfederaci bowiem — jak podają współcześni — mieli właściwy sobie ubiór, rodzaj munduru, a w obrazie historycznym wymaga się znawstwa ówczesnych strojów, do czego artysta, dziejowemu poświęcający się malarstwu, gruntownych potrzebuje studji, ażeby godnie swojemu odpowiedział zadaniu.
 P. Mirecki wystąpił tego roku z obrazem co do treści zupełnie odmiennym od swoich dotąd znanych nam utworów. Z romantycznych scen przeszedł do poważnego przedmiotu, a mianowicie do obrazu przedstawiającego „Grzymisławę, błogosławiącą syna swego Bolesława Wstydliwego, odjeżdżającego na wyprawę przeciw tatarom.“ Układ figur pomysłany dobrze, postacie obrazu przejęte są grozą chwili, trwożą o los rycerzy, wyruszających przeciw strasznej hordzie jeszcze nieznanego wroga. Obraz tego rodzaju wymaga w wykonaniu techniki wyborowej, której nie znajdu-



Dąbiu np., jak nam donoszą, jest sześcioro przybyszów, którzy z wylawiania słowików zrobili sobie formalne rzemiosło. I tu w Krakowie znajdują się podobno przemysłowcy. Śpiewający towar ukradkiem tylko sprzedaje się w Krakowie, a zresztą wyprawianym jest za granicę. Wartoby podwoić czujność w celu wytepienia tego handu.

* Wczoraj przez członków komisji sukienniczej w hotelu Drezdeńskim danym został obiad dla pana Podczaszyńskiego, który przybyciem na wezwanie miasta naszego z Warszawy, oraz gorliwym i pracowitem zajęciem się sprawą planów odbudowy Sukiennic, zasłużył na uznanie i wdzięczność.

* Dowiadujemy się z dzienników poznańskich, że z bogatego wykopaliska grobów pogańskich obecnie w Wielkopolsce odkrytych, otrzyma cenne okazy gabinet archeologiczny uniwersytetu jagiellońskiego.

* Budki, altanki wystawione na plantacjach w celu sprzedaży wody sodowej, mogłyby mieścić zarazem teraz wystawy kwiatów do kupna, a następnie owoców.

* Wyszedł nr. 21 *Djabła*. Najdowcipniejszym bez zaprzeczenia artykułem jest *Powiatka rachunkowa*, w której wykazano, jak pewien jegomość oszczędzał na nienależeniu do żadnych towarzystw, na chodzeniu na sesje, na teatr polski, koncerta, odczyty, na prenumeratę pism, na jakiegobądź składki, po kilkunastu latach dorobił się 35,471 złr. 2 c., które umieścił na 8% u Kirchmajera i w pierwszym roku zarządził otrzymaną procentu 2517 złr. 2 c., ale następnie z Kirchmajerem stało się jak wiadomo i ów Oszczędniczek, wyszedł na oszczędności, jak wielu innych na zbytkach. Iluż to u nas takich!

* Na odbytem onegdaj posiedzeniu Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo rozdany został następujący rachunek z przychodów za rok 1869.

Towarzystwo miało pozostałości z r. z. 81 złr. 35 cent., ze składek przy konferencji wpłynęło 715 złr. 53 1/2 c., z ofiar od członków składających i innych darów 1082 złr. 75 1/2 c., ze składek po kościołach 233 złr. 41 1/2 c., z innych dochodów 44 złr. 25 1/2 c., a razem 2157 złr. 31 c. Wydatki na chleb, kaszę i inne żywności dla biednych, na opał, wykupno zastawionej i sprawienie nowej bielizny i odzieży dla biednych i zapłacenie za nich mieszkania i różne inne wydatki 1993 złr. 21 c. Pozostało więc z końcem r. z. 164 złr. 10 c.

Towarzystwo opiekowało się 160 rodzinami i umieściło 3 studentów.

* Zapowiedzianem zostało w Krakowie wydawnictwo nowego pisma p. n. *Warownia Krzyża*. Wychodzić ono będzie nieperjodycznie, zeszytami trzyarkuszowymi. Przedpłata na 6 zeszytów wynosi 1 złr. Składać ją można u W. Brzezińskiego w domu pod białą głową na ulicy Brackiej, na pierwszym piętrze.

* *Kurjer Warszawski* w największym numerze donosi, że Juljusz Kossak objął kierunek części artystycznej czasopisma: *Kwiaty* wychodzącego w Krakowie. *Kwiaty* wydawane w Krakowie miały dopiero zamienić się z czasem na pismo ilustrowane, obecnie zaś wydawnictwo ich jest przerwane. Czy wiadomość *Kurjera Warszawskiego* jest zapowiedzią, że się odrodzą w nowej i piękniejszej szacie?...

* W r. z. damy zaczęły używać parasolek z drzewa. Na rok bieżący moda zaprowadziła ulepszenie. Parasolki takie ozdobione będą kolorowanymi kwiatami, ptakami i owadami. Idzie tu o to, ażeby drożej kosztowały a cel z pewnością zostanie dopięty.

* Rada szkolna krajowa wydała do dyrekcji wszystkich szkół średnich i czteroklasowych ludowych okólnik wzywający je, aby wpłynęły na nadanie majówkom odbywanym przez uczniów tego charakteru, jaki im przystoi już z samej natury i przeznaczenia jako zabawie młodzieży szkolnej, a zatem na odjęcie tej cechy, jaką w ostatnich czasach przybrały, cechy bałów składkowych pod gołym niebem, wbrew przeciwnej wszelkim zasadom zdrowej pedagogiki.

* Pan Jan Dobrzański, wydawca *Gazety Narodowej* donosi, iż znowu wytoczył proces karny o obrazę honoru *Dziennikowi Polskiemu*.

* *Pomyślność*, pismo wychodzące w Poznaniu trzy razy na tydzień, poświęcone przemysłowi i ogłoszeniom od początku przyszłego kwartału zamieni się zamierza bez podwyższenia bardzo niskiej ceny prenumeracyjnej, na pismo codzienne w większych rozmiarach, z najświeższymi wiadomościami i telegramami handlowymi.

* Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej prostuje swoje ogłoszenie o nieprzyjmowaniu depesz na stacjach pośrednich, na które przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę. Jedynie tylko przyjmowanie depesz w nocy na stacjach takich

zniesione zostało, w dzień zaś i nadal przyjmowane będą.

* W ciągu kwietnia dano w teatrze wielkim w Warszawie ogółem 23 przedstawienia, na których było osób 16,849, a więc średnio na każdym 733 osoby. Najwięcej uczęszczano na dramata, gdyż na przedstawieniach dramatu bywało średnio po 818 osób, na operze włoskiej po 775, na operze polskiej po 692, na balecie po 679, a na widowiskach składanych po 629.

* W Warszawie zamierzają podobno przedstawić *Afrykanke* Meyerbeera.

* W d. 2 maja na kolei fabryczno-lódzkiej w Kongresówce na pociągu osobowo-towarowym, zdarzył się wypadek pożaru dwóch wagonów, skutkiem zapalenia się nafty w kilkunastu beczkach na odkrytym wagonie prowadzonej, a która w czasie biegu pociągu od Kuluszek ku Łodzi zapaliła się; na szóstym już wiorście od Kuluszek ogień spostrzeżono: na krzyk i hałas pociąg przystanął. Beczki z naftą pękały jedna za drugą, wszakże płynu widać nie było tylko ognistą lawę, która spływała aż do rowów; że zaś ten wagon z naftą był w środku pociągu, dla oddzielenia więc, będące z tyłu powozy z pasażerami szczęśliwie odcepiłono i odsunięto, lecz z drugiej strony w żaden sposób pomimo wszelkich wysiłków służby, nie zdołano odcepić wagonu z maszynami do przędzalni, który także spłonął. Prócz lekkiego poparzenia się kilku ze służby pociągowej, większego wypadku nie było.

* W przyszłym miesiącu w d. 17 czerwca rozpoczyna się 25 rok panowania papieża Pjus IX. Od czasu św. Piotra, który zasiadał na stolicy apostołskiej 25 lat, 2 mies. i 7 dni, żaden jeszcze z papieżów nie panował skończonych lat 25. Ztąd powstało prorocтво, stosowane zwykle do wybieranych przez *conclave* papieży: „Non videbis annos Petri,“ t. j. nie ujrysz lat Piotrowych. Dla Pjus IX dzień 24 sierpnia 1871 roku byłby już zaprzeczeniem tego prorocтва.

Jeżeli Pjus IX dożyje do tego dnia, wtedy w Rzymie odbędzie się uroczystość, jakiej podobnej jeszcze nie widziała ta stolica.

Między innymi wydobyty zostanie tron św. Piotra, przechowywany dotąd w bazylice jako relikwia i Pjus IX zasiądzie na nim, pierwszy z następców księcia apostołów.

jemy w tym p. Mireckiego utworze. Niektóre wprawdzie szczegóły, jak n. p. relikwiarz w rękach Grzymisławy, stołek z leżącą na nim księgą, z natury oddane dobrze, twarze jednak należy ożywić więcej, a draperje z większym ułożyć wdziękiem, i to właśnie jedna z głównych przyczyn, że obraz ten mimo zalet kompozycji nie wielkie budzi zajęcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KONKIETA PANNY BERTY

HUMORESKA.

Napisał WOŁODY SKIBA.

(Ciąg dalszy.)

Pana Berta z piskliwym wykrzyknikiem zasłoniła twarz rgiem poduszki, a kabalarka uspakajała jej skromność:

— Co prawda to nie grzech, panno Berto; kiedy w kartach stoi syn, to ja muszę powiedzieć że syn będzie. Juściż go z kart nie wygrzęzę.

Wysłuchawszy tak pomyślnych wyroczeni, panna Berta odprawiła swoją sąsiadkę i znów zagasiwszy świecę zabierała się do snu, ale jej usnąć nie dawały uprzejme myśli o

blondynce, co sprowadzi małe chmurki, o niemłodym mężczyźnie, który miał na myśli coś złego, o różnych innych szczegółach przepowiedni, a nawet i o tem co będzie.

Marząc tak często wymawiała imię Stanisław, z wszelkimi możliwymi spieszczaniami i delektowała się jego dźwiękiem.

Staś miał tej nocy sen bardzo niespokojny i przerywany. Uporczywa czkawka budziła go i dokuczała mu co chwilę. To pewna że trzech czwartych części ataków tej czkawki były przyczyną wspomniania panny Berty, jednak chociaż część czwartą musiała spowodować młodzieńca Broncia, tak na pewno przyznająca rację zdaniom Jean Paula i tak trafnie odgadnięta w kabale pani Kubuciovej.

III.

Spotkanie panny Berty ze Stasiem było jak widzieliśmy najzupełniej przypadkowe, chociaż doletnia dziewczica, na chwilę nawet nie chciała tego przepuścić, i była do głębi duszy przekonana, że Staś już pewno nieraz musiał chodzić za nią i tylko jako dobrze wychowany, nie chciał zaczepić.

Nie było nawet prawdopodobieństwa żeby podobny przypadek mógł się wkrótce powtórzyć. Panna Berta pracowała w domu i wychodziła dosyć rzadko, zdarzyło się, że gdy

się trafiła jaka korzystniejsza robota u znajomych, szła do nich na dzień cały, ale i wtedy nawet o siódmym najpóźniej powracała.

Onego dnia, w którym zajście ze Stasiem miało miejsce, panna Berta była podobnież po za domem u roboty, a że pani u której pracowała, była z jej roboty przedziwne zadowolona, a przytem na razie nudziła się sama w domu, więc ją zatrzymała na herbacie i nie puściła aż do dziesiątej.

Mając tak rzadkie sposobności wychodzenia, panna Berta nie byłaby więc tak prędko spotkała powtórnie Stasia, chociaż wiadomo, że szczęśliwy nasz bohater, którego imię i obraz aż dwóm dziewczicom naraz sen odbierały, mieszkał na tej samej ulicy, o parę tylko domów bliżej rogu Przejazdu.

Tak przecież wypadło, że nazajutrz już od rana, mimo to że panna Berta pracowała w domu, najrozmaitsze interesa powoływały ją do miasta.

Zaraz z rana czesząc się spostrzegła, że jej na drugie czesanie nie wystarczyło pomady, więc zbiedz musiała po szpik wołowy, żeby sobie nową przyprawić i wodą kolońską ją upachnić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tron ten stanowi tak zwane krzesło kurulskie, całe ze słoniowej kości, które według tradycji jeden z ówczesnych senatorów rzymskich, nazwiskiem Pudens ofiarował św. Piotrowi. Krzesło to jest niskie, wysadzone w białe i czarne kwadraty nakształt szachownicy, przyozdobione znakami zodiaku i postaciami bóstw z czasów pogańskich.

* Korespondent z Piotrkowa donosi do *Kurjera Codziennego*, że wkrótce jest nadzieja ukazania się w tem mieście pisma perjodycznego poświęconego interesom miejscowym. Pisma takie wychodzą już w Lublinie i Kaliszu i utrzymują się o własnych siłach, tymczasem gdyby w Galicji chciał kto policzyć dzienniki nie przynoszące strat materialnych wydawcom, kto wie czybyśmy trzech się doliczyli.

* W Bergamo, we Włoszech, wpośród papierów skazanych na zniszczenie, znaleziono w tych czasach partycję mszy Donizetti'ego. Natchniony ten utwór wykonany został w tamecznym kościele S-ta Maria Maggiora, w dniu 28 z. m.

* Włoch Cernuschi, o którym z dowodu dwukrotnej ofiary po 100,000 fr. na cele propagandy republikańskiej tyle teraz piszą w gazetach i który z powodu tej ofiary został wydalonym z Francji, był dwa razy tryumfem: raz w Medjolanie w czasie wojny z Austrią, drugi raz w Rzymie, podczas oblężenia go przez francuzów. W obu razach odznaczał się prawdziwie lwią odwagą. Następnie oddał się interesom finansowym, udał się do Francji i otrzymał posadę w *Crédit Mobilier*, którą później porzucił, poświęcając się przedsiębiorstwom przemysłowym i pracy nad ekonomją polityczną.

* Anglicy poczynają wreszcie myśleć, że należałoby już postawić pomnik Byronowi. Kwestję tę podniósł „*Times*“, dziennik-olbrzym, jest więc nadzieja urczywistnienia projektu. Grób Napoleona poetów znajduje się w kościołach ubogiej wioski: Hucknall Tor-karh o sześć mil odległej od Cottingham. Na białej marmurowej tablicy grobowej, którą położyła Ledy Leigh, siostra Byrona, wyrze są tylko te słowa: „Autor Child Harold'a.“

Nadużycia pocztowe. Otrzymaliśmy z Pesztu list następujący:

Szanowna Redakcjo!

Posiadając mało wolnego czasu do korespondencji nie mogłem Szanownej Redakcji zawiadomić, że od 1 maja r. b. t. j. od dnia w którym się moja przedpłata kwartalna kończy nie będę dalej *Kurjera Krakowskiego* prenumerować, a to z tej przyczyny, że ubiegłego kwartału zaledwie 2/3 części numerów *Kurjera* odebrałem, nie mam więc kompletu ani z pojedynczych numerów, ani też z dodatku bezpłatnego. Nie wiem rzeczywiście komu winę przypisać, sądzę jednak, że to poczta najbardziej zawiniła, pomimo opłaconej taksy na odnoszenie do biura.

Aleksander Dziewoński.

Otrzymaliśmy również z Pesztu od innego prenumeratora zażalenie, że w ciągu pierwszego kwartału kilkunastu numerów nie odebrał.

Oto są żywe świadectwa porządku panującego na pocztach w monarchji austriacko-węgierskiej. Na dzienniki opodatkowane od stóp do głów podwójnym stemplem dziennikarskim i inseratowym, obłożone jeszcze podatkiem nakładanym na kantory trudniące się przyjmowaniem przedpłaty i rozprzedają pojedynczych numerów, rzuca się w końcu poczta i odbiera im przedpłatników. Jak w takim stanie rzeczy może stać o swych siłach dziennikarstwo?

Kalendarz. Dziś trzecia niedziela po Wielkanocy (Ew. u św. Jana w r. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca), Opieki św. Józefa, N. Marji P. Łaskawej, św. Stanisława biskupa męczennika, jutro św. Grzegorza Nazjanzeskiego, pojutrze św. Lzydora włościanina, wyznawcy.

Wschód słońca o g. 4 m. 27, zachód o g. 7 m. 26. Dziś o g. 4 m. 26 po poł. pierwsza kwadra.

Dnia 6 maja po zimnym poranku reszta dnia pogodna i ciepła; termometr doszedł do + 13.5 od + 1.4 R. Barometr przed południem opadał, popołudniu nazad cofnął się w górę; rano dnia 7 stan jego

był 321.29, termometru + 4.2 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś przypadają odpusty w kościołach św. Józefa, PP. Karmelitanek Bosych, N. Marji Panny, w Katedrze na Zamku i u św. Michała na Skalce (trwający przez cały tydzień).

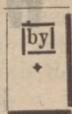
Teatr. Dzisiejsze afisze potwierdziły wiadomość przedwczoraj przez nas podaną. W poniedziałek zatem będzie przedstawienie amatorskie na korzyść podupadłej, a na pomoc zasługującej rodziny. Mamy nadzieję, że i tym razem podadzą krakowianie pomocną dłoń potrzebnie i zechcą licznym udziałem dopomóc zasługującym na wsparcie.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 maja.

HOTEL DREZDEŃSKI: A. Dunikowska właśc. dóbr z Galicji, Julja Borowska właśc. dóbr ze Skawy, Edward Letier kupiec z Kongresówki, Grzegorz Iwanow z Rossji.

HOTEL pod RÓŻĄ: Wincenty Majewski, Konstanty Zajdel obywatele z Warszawy; Józef Hawel z familją, Józef Pedal c. k. komisarze z Krakowa; Karol Stuppel inżynier z Czech, Fryderyk Schindl dentysta z Władnia, Wanda Herzberg ob. z Tarnowa, Anastazy Przybyłowski dyrektor budownictwa ze Lwowa, Bronisław Gostyński właśc. dóbr z Podola, Alojzy Polesny pomololog z Krzeszowic, Józef Bronikowski właśc. dóbr z Kongrecówki.

REBUS.



ży ży ży ży ży
ży CIU ży
ży ży ży ży ży



Znaczenie wczorajszej szarady: *Djabel*. Trafne rozwiązania nadesłali pp. Antoni Zarzycki, Wilhelm Przybylski, Rzeszowski, Fujański, J. W. Onegdajszą zagadkę (*Piatek*) rozwiązali także pp. Feliks S. i Antoni Zarzycki.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 7 maja. Dzienniki pochwalają w ogóle program zawarty w mowie ks. Czartoryskiego.

Wiener Ztg. ogłasza nominacje: Holzgethana ministrem skarbu, Widmana ministrem obrony krajowej, bar. Petrino ministrem o-nictwa, Czedik szefem sekcji w ministerstwie wyznań.

Cesarz zezwolił na cofnięcie projektu ustawy o podatku zarobkowym.

Praga, 6 maja. Na dzień 15 majaznaczono stanowczo przybycie hr. Potockiego do Pragi. Podróż cesarza do Pragi będzie urzędownie zapowiedziana. Powszechnie mówią w czeskich kołach, że ministerjum rozpocznie w poniedziałek układy z polakami.

Narodni Listy żądają od ministerjum rozwiązania sejmów.

Równocześnie z hr. Potockim i baronem Petrino oczekują tutaj na wystawę rolniczą i dr. Herbsta.

Peszt, 6 maja. Komitet centralny przyjął z niewielkimi zmianami 15 pierwszych paragrafów ustawy o sądach pierwszej instancji.

Jutro ma ogłosić *Magyar Ujsag* artykuł wzywający katolików w Węgrzech do schizmy, jeżeli przyjętą będzie nieomyślność.

Doszedł tu list Kossutha pisany do Iraniego tyczący się autonomji komitatów i wkrótce ma być ogłoszonym.

FRANCJA. Paryż 7 maja. Według *Figara* Flouréns opuścił Anglję.

Siècle, Reveil i Avenir National skonfiskowane zostały za umieszczenie proklamacji cesarza z r. 1848, które mają być fałszywe.

WŁOCHY. Florencia, 6 maja. Kapitan Vivian jako nadzwyczajny Kurjer angielski

do Aten przybył tutaj wczoraj; wiezie z sobą instrukcje dla angielskich posłów w sprawie rozboju.

RUMUNJA. Bukareszt, 6 maja. Według dekretu księcia mają być zwołane izby na 14 zamiast na 24 maja. Książę ogłosił amnestję na wszystkie przestępstwa polityczne i prasowe. Według wiadomości urzędowych panuje w Tekutsch najzupełniejszy spokój.

GRECJA. Ateny, 30 kwietnia. Trzy angielskie okręty przybyłe z Malty wpłynęły do portu Pireus. Oczekują w każdej chwili dwóch wojennych włoskich parowców. Pochwycono sześciu rozbójników.

Telegramy „Kurjera Krakowskiego.“

Wiedeń 7 maja. W Genui ujęto Scholza defraudanta banku narodowego, znaleziono przy nim 16,000 guldenów.

Madryt 7 maja. Jenerał kapitan Hawanny rozkazał uwiezić generalnego konzula angielskiego, ponieważ się przekonano, że pomagał powstańcom na Kubie.

Petersburg 7 maja. Austrjackiego delegata wojskowego księcia Arenberga znaleziono zamordowanym w jego mieszkaniu; oprawców dotychczas nie ujęto.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę d. 8 Maja 1870 r.

PO RAZ DRUGI

CHERUBIN

Komedja w 6 aktach Juljusza Renard, tłumaczona z francuzkiego przez E. C.

O S O B Y :

- Don Rosé Ramirez, szlachcic — — — — — Pan Wolski.
- hiszpański — — — — — Pani Borkowska.
- Donna Florida, jego żona — — — — — Panna Bendówna.
- Cherubin, młody oficer — — — — — Pan Benda.
- Figaro, odźwierny zamku — — — — — Pani Hoffman.
- Zuzanna, jego żona — — — — — Pan Eker.
- Bazyli, nauczyciel śpiewu — — — — — Pan Fischer.
- Pedrillo, dozorca ogrodów — — — — — Panna Kwiecińska.
- Fanchetta, narzeczona Pedrilla — — — — — Pan Ładnowski ojc.
- Bridoisson — — — — — Pan Siedlecki.
- Grippe Soleil, wieśniak — — — — — Panna Wyszowska.
- Ochmistrzyni ze świty Donny Floridy — — — — — Panna Wyszowska.
- Paziowie, masztalercze, wieśniacy, wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w r. 1770 w pałacu d'Agnes Frscas. o 3 mile od Sewilli, w 4 lata po ożenieniu się Figara

Początek o godzinie 7 1/2.

TEATR AMATORSKI

Na dochód pewnej podupadłej rodziny

W Poniedziałek d. 9 Maja 1870 r.

BILECIK MIŁOSNY

Komedja w 3 aktach.

O S O B Y :

- Anjela, bogata panna — — — — — Bruno, referendarz
- Anusia, jej mleczna siostra — — — — — Brygida, siostra Wygodnickiego
- Wygodnicki, obywatel — — — — — Hjacynta, służąca panny
- Zdzisław, poeta — — — — — Brygidy
- Hrabia Alfred — — — — — Maciej, lokaj hrabiego.

(Rzecz dzieje się w stolicy).

Zakończy

Recepta na trychine

Krotofiła w 1-ym akcie, oryginalnie napisana przez A. Ładnowskiego.

O S O B Y :

- P. Gomułka, właściciel ogrodu spacerowego — — — — — Kiryło Petrowicz, porszczyk objeżdżyców
- Zosia, jego córka — — — — — Kasia, kelnerka
- Pigulski, podaptekarz — — — — — Antoni, kelner
- Morfiński, młody lekarz — — — — — (Scena w okolicy Kalisza).

Biletów nabyć można w księgarni W. Friedleina, w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. — Cena miejsc zwyczajna, nie kładąc tamy naddatkom.

Początek o godzinie 7 1/2.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 15-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

Kursa giełdy.

TELEGRAMY

„KURJER KRAKOWSKI”
Wiedn d. 7 maja godz. 6 min. — po poł.

Akcje kredytowe 251.70 Akcje kol. Kar. L. 234.
Lombardy 187.20 Akcje banku narod.
Losy z r. 1860 96.50 Akcje anglo-banku 306.
Losy z r. 1864 119.25 Akcje kolei rząd. 387.
Akcje fnk.-aust. 116.— Tramway 211.25
Napoleony 9.87 1/2 Akc. kol. Pardub. —

Uspokobienie giełdy — koniec bardzo stały.
Berlin d. 7 maja godz. 3 min. 20 po poł.
Wiedn krót. term. 82 Akcje kredytowe 147 3/4
Długi term. 81 1/2 Kolej zach. czeska 98 3/4
Warszawa kr. ter. 73 3/8 Kolej rząd. austr. 210 3/4
Banknoty rossyjsk. 74 Akc. kol. Kar. L. 95 1/4
Listy zastaw. pol. 69 Lombardy 101 3/4
Listy likwidacyjne 56 1/2 Amerykańskie 95 1/2
Banknoty austr. 82 Metali 49 3/4
Losy kredytowe 87

Uspokobienie giełdy — koniec lepszy.

Paryż d. 7 maja godz. 4 min. 35 po połud.
Renta 3% 74.45 Kolej rządowa 787
Renta włościa 57.15 Amerykańskie 94 1/2
Renta 4 1/2% 100.5/8 Lombardy 376

Uspokobienie giełdy: indle.

DOBROWOLNA LICYTACJA
plócien i innych przedmiotów lokciowych

W domu komisowym pod l. 174-269 przy alicy Wiślniej, pod Zajacem* zostaną sprzedane przez publiczną licytację: płótna wełnowe holenderskie, rum-burskie, irlandzkie i inne gatunki, dymki niciane, drylichy, chustki plócienne, percale białe, szale damskie, muszliny i żaknoty francuzkie na suknie damskie, obicia na meble.

Dalszy ciąg licytacji odbywać się będzie popołudniu od 3-jej do 6-tjej. — Przed południem sprzedaż z wolnej ręki.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. nauk. s. galerja obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-jej prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Biblioteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Jutro od godz. 4—5 profesor Łuszczkiewicz, historia sztuk pięknych, od godz. 5—6 p. Gustaw Czerniecki, historia literatury polskiej. Wejście jednorazowe 50 cent.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowym codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czedcha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchońskiego, rynek obok Panny Marij.

Świeżych prosto z gruntu szparagów codziennie dostać można w domu pod l. 6 przy ul. Lubicz.

Redaktor odpowiedzialny:
Zegota Wywiatkowski

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 63 na I piętrze

OBICIA POKOJOWE

zwój od 15 centów do fl. 15

DYWANY

od najwycyżajniejszych do najbardziej wykwintnych.

STORY DO OKIEN

Sukna na podłogę lokieć od centów 25.

KOŁDRY WEŁNIANE

po fl. 4, 5, 6, do 10.

KAPY na ŁÓZKA

Przykrycia na stoły gobelinowe, adamaszkowe i czysto wełniane.

CERATY

na meble, stoły i na podłogi. (197 6)

Powieść Wołodego Skiby

p. n.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

wydana została w oddzielnej edycji i wkrótce puszczoną będzie w handel księgarski

po cenie 1 zlr. za egzemplarz

Ktoby z Prenumeratorów Kurjera Krakowskiego chciał korzystać z wyjątkowego zniżenia ceny tejże powieści

na 25 centów

zechce pospieszyć z zamówieniem, gdyż zniżenie ceny trwa tylko do dnia

15 maja r. b.

poczem powieść wspomniona

tylko po cenie katalogowej

sprzedawaną będzie.